

wpoznaniu.pl

NR 145, 4-7.12.2025

Redaktor wydania: Marek Jerzak

ISSN 2956-5790

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

Warta Poznań kończy rok
z kompletem punktów

s. 11



s. 6-7

FOT. WPOZNANIU.PL

„Najtrudniej pogodzić się z tym, jacy są ludzie”

Poznań testuje własnego asystenta AI

Miasto Poznań jako jedno z pierwszych w Polsce testuje narzędzie oparte na dużym, polskim modelu językowym PLLuM. Asystent ma wspierać urzędników i ułatwiać mieszkańcom kontakt z magistratem, a projekt rozwijany jest we współpracy z NASK.

s. 3

Polska odzyskuje historyczną taszkę, która zaginęła przez Niemców

Zaginiona w trakcie drugiej wojny światowej taszka, która należała do polskiego króla, właśnie wróciła do prawowitych właścicieli. Nie można było jej znaleźć przez blisko 70 lat.

s. 8

Przełom w śledztwie w sprawie Jarosława Ziętary

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL



Nasza dzielnica

Wraca sprawa kamienicy przy ulicy Piekary 13b. Budynek w ciągu ostatnich kilku lat przeszedł gruntowny remont. Inwestor odświeżył elewację oraz instalacje. Zmienił także liczbę lokali. Tak przynajmniej uważa Inspektor Nadzoru Budowlanego dla miasta Poznania. Paweł Łukaszewski wydał decyzję nakazującą właścicielowi przywrócenie wcześniejszej liczby mieszkań. Inwestor, który dokonał zmian, nie jest już właścicielem budynku. Aktualnie należy on do wspólnoty mieszkaniowej. O sprawie jako pierwszy poinformował Głos Wielkopolski.

To nie pierwszy raz, kiedy urzędnik reaguje w tej sprawie. W 2023 roku wykonawca musiał przerwać prace na terenie budynku ze względu na decyzję administracyjną. Jak podaje Paweł Łukaszewski, wśród pozwoleń z urzędu miasta na prace budowlane brakowało tej na wydzielenie większej liczby lokali mieszkalnych. Zdaniem inspektora wynikało to z faktu, że taka zgoda nie mogłaby być udzielona. Wydzielone mieszkania mają poniżej 25 metrów kwadratowych, czyli są niezgodne z polskim prawem. Niektóre z dostępnych w budynku mieszkań mają nieco ponad 14 metrów kwadratowych.

– Inwestor odwołał się od mojej decyzji do wyższej instancji. Wielkopolski inspektor uchylił moją decyzję i zalecił mi ponowne rozpatrzenie sprawy

Stare Miasto

Mikrokawalerki do likwidacji?



Inspektor nakazuje przywrócenie wcześniejszej liczby mieszkań

ŹRÓDŁO: TOMASZ DWOREK – RADA OSIEDLA STARE MIASTO

i przedstawienie dokumentów, które potwierdziłyby, że doszło do zmiany układu pomieszczeń i wydzielenia większej liczby lokali. Przystąpiliśmy do mrówczej pracy i w końcu udało nam się dotrzeć do dokumentów, które mówią o 22 mieszkaniach. To prawdopodobnie i tak więcej niż oryginalnie. W trakcie kontroli poszlaką były dla nas numery mieszkań, które kończyły się na dziesięciu. Na to nie mamy w tym momencie dowodów, ale wiemy, że w budynku

przy ulicy Piekary 13b znajdowało się na pewno nie więcej niż 22 lokale. Po pracach inwestora jest ich 56 – wyjaśnia Paweł Łukaszewski.

Inspektor zaznacza, że teraz wspólnota mieszkaniowa może się odwołać, tak jak miało to miejsce poprzednio, do wyższej instancji. Tym razem jednak za decyzją Pawła Łukaszewskiego stoją dokumenty. Jeśli wojewódzki inspektor podtrzyma decyzję, właściciel będzie zobowiązany do przywrócenia układu lo-

kali mieszkalnych oraz ich liczby sprzed remontu.

Łukaszewski dodaje również, że nie jest to pojedynczy problem. Jego zdaniem takie działania inwestorów i deweloperów sprawiają, że zwiększa się zagęszczenie mieszkańców w miejscach, gdzie infrastruktura nie jest na to przygotowana. Jako przykład podaje miejsca parkingowe.

Franciszek Bryska ■

Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 wraca do miasta

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego podjęto uchwałę w sprawie podziału Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości oraz utworzenia instytucji kultury pod nazwą Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 w Poznaniu. Oznacza to, że miejsce pamięci bohaterów poznańskiego czerwca będzie pod opieką miasta.

W trakcie głosowania radnych wojewódzkich nikt nie był przeciwny tej decyzji. Nie było też osób wstrzymujących się od głosu. Spośród uprawnionych do głosowania nieobecne były tylko 4 osoby. Za przyjęciem uchwały było 31 radnych.

Formalności jeszcze nie koniec. Teraz Miasto Poznań musi wykonać ruch, żeby wszystko dopiąć.

– Miasto Poznań zwróci się do Województwa z wnioskiem o przekazanie Muzeum Czerwca w trybie art. 21a ust. 2a ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Ze względu na tematykę muzeum, jego ścisły związek z historią miasta, a także konieczność spójnego zarządzania dziedzictwem Czerwca 1956 i prowadzenia atrakcyjnych programów edukacyjnych zasadne jest prowadzenie tej instytucji właśnie



Czerwiec '56 zapisał się na kartach historii

ŹRÓDŁO: STUKOT56.PL

przez Miasto – powiedział Grzegorz Jura, przewodniczący Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta Poznania.

Mimo że ta decyzja w żaden sposób nie wpłynie na mieszkańców, dla miasta ta sprawa była priorytetowa. Poznani od lat starał się o to, aby muzeum

upamiętniające Czerwiec '56 wróciło do miejskich rąk. Procedura była długa. Teraz udało się ją dopiąć.

– To Poznań jest głównym organizatorem uroczystości związanych z obchodami Roczniczy Poznańskiego Czerwca 1956, a Muzeum jest jedną z instytucji

współtworzących ten program i ogniwem utrzymującym stały kontakt z uczestnikami/uczestniczkami oraz kombatantami i kombatantkami. Przyszłoroczna 70. Rocznicza Poznańskiego Czerwca 1956 jest doskonałym momentem na rozpoczęcie niezależnego działania muzeum i przeniesienia opieki nad nim na nowego organizatora – Miasto Poznań.

Podobnego zdania jest radny Przemysław Plewiński.

– Bardzo się cieszę z jednogłośniejszej decyzji radnych wojewódzkich. Miastu łatwiej będzie teraz wykorzystać potencjał naszego muzeum i jeszcze aktywniej włączać je w wydarzenia Miasta Poznania. Decyzja taka jest bardzo logiczna, pamiętajmy, że trwa budowa Muzeum Powstania Wielkopolskiego – jednostki, którą zarządzać będzie właśnie samorząd województwa. Jest to bardzo logiczny podział, Poznański Czerwiec '56 to wydarzenie miejskie, a powstanie, jak sama nazwa wskazuje, wielkopolskie.

W przyszłym roku przypada 70. rocznica poznańskiego zrywu. Wszystko wskazuje na to, że do tego czasu Miasto formalnie będzie miało pod opieką miejsce upamiętniające te wydarzenia.

Aleksandra Wróblewska ■

Instalacja posłuży niewidomym studentom

Przed budynkiem Collegium Maximum Uniwersytetu Przyrodniczego stanęła makietka kampusu uczelni. Ma pomóc osobom niewidomym poruszać się pomiędzy budynkami. Model jest wyposażony w wypukłe oznaczenia i opisy w alfabecie Braille'a. Oprócz funkcji praktycznej, ma pełnić również estetyczną.

Makieta została wykonana z brązu przez Romana Kosmałę. Artysta ma na koncie już między innymi miniaturowe Starego Rynku, placu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Ostrowa Tumskiego czy Pałacu w Rogalinie. Makieta posłuży przede wszystkim osobom niewidomym lub słabo widzącym. Jednak nie jest to jej jedyna funkcja.

– Makieta została wykonana w technice wosku traconego, która pozwala

niezwykle precyzyjnie oddać detale architektoniczne. Dzięki temu staje się ona nie tylko odwzorowaniem przestrzeni, ale także cennym doświadczeniem sensorycznym i dotykowym dla osób pozna-

jących kampus w ten sposób. Zależało nam, aby była nie tylko estetyczna, ale przede wszystkim funkcjonalna i dostępna dla wszystkich – mówi jej twórca. Uniwersytet Przyrodniczy liczy na to,

Franciszek Bryska ■



Makieta pomoże osobom niewidomym poruszać się po kampusie

ŹRÓDŁO: UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

Poznań testuje własnego asystenta AI

Miasto Poznań jako jedno z pierwszych w Polsce testuje narzędzie oparte na dużym, polskim modelu językowym PLLuM. Asystent ma wspierać urzędników i ułatwiać mieszkańcom kontakt z magistratem, a projekt rozwijany jest we współpracy z NASK.

Poznań stawia kolejny krok w stronę cyfrowej administracji. Na mocy porozumienia z jednostkami tworzącymi Konsorcjum HIVE AI, reprezentowanym przez NASK, miasto rozpoczęło testy narzędzia ShpaRAG. To asystent zbudowany na polskim modelu językowym PLLuM. System bazuje na mechanizmie Retrieval-Augmented Generation, co oznacza, że podczas rozmowy korzysta z wewnętrznej bazy wiedzy urzędu.

Dane wykorzystywane do działania narzędzia są anonimizowane, a testy prowadzone są głównie w Biurze Poznań Kontakt. To tam pracownicy infolinii mają możliwość szybciej docierać do informacji potrzebnych mieszkańcom.

– Poznań jest dzisiaj liderem, jeśli chodzi o cyfryzację i inwestycje w sztuczną inteligencję w Polsce – podkreśla Dariusz Standerski, Sekretarz Stanu w Minister-

stwie Cyfryzacji.

Miasto zaznacza, że wykorzystanie polskiego modelu ma znaczenie nie tylko technologiczne, ale też bezpieczeństwa. Przetwarzanie danych odbywa się w oparciu o krajowe rozwiązania, zgodnie z przepisami, co jest istotne szczególnie przy informacji urzędowej.

Prezydent Jacek Jaśkowiak zwraca uwagę, że narzędzia AI w urzędzie muszą działać w pełni bezpiecznie, zwłaszcza w czasach wzmogionych zagrożeń informacyjnych.

Projekt nie ogranicza się do testowania samej technologii. To również praktyczna praca nad zwiększeniem cyfrowej niezależności administracji publicznej. Urzędnicy na bieżąco oceniają mocne strony AI i wskazują obszary wymagające dopracowania. Docelowo system ma odciążać personel i skracać czas obsługi zgłoszeń.

AI działa w Poznaniu już od kilku lat. W mieście funkcjonują voiceboty przypominające o wizytach i pomagające w załatwieniu formalności, narzędzia oceniające jakość usług, a także e-konsultantka, która wstępnie analizuje sprawę i kieruje mieszkańców do odpowiednich specjalistów.



Miasto stawia na sztuczną inteligencję

FOT. FREEPIK

Sztuczna inteligencja pojawia się także w projekcie Proste Pismo. To wspólna inicjatywa miasta, UAM

i PCSS. Dzięki niej urzędnicy mają dostęp do uproszczonych, przystępnych wersji dokumentów i pism administracyjnych. Erwin Nowak ■

Tony pieczywa dla potrzebujących. Nowa akcja Miasta

Miasto Poznań współpracuje z Lidlem. Chcą wspólnie pomagać najbardziej potrzebującym mieszkańcom stolicy Wielkopolski. Jak? Przekazując nadwyżki pieczywa lokalnym organizacjom pozarządowym. To bardzo prosty sposób, który pomaga, ale i ogranicza marnowanie żywności.

W Poznaniu przeprowadzono pilotażowy program, którego celem jest przekazywanie niesprzedanego pieczywa ze sklepów lokalnym organizacjom niosącym pomoc osobom potrzebującym i w kryzysie bezdomności. Akcja rozpoczęła się w lipcu. Oprócz Miasta i sklepów sieci Lidl, biorą w niej udział: Stowarzyszenie Pogotowie Społeczne, Stowarzyszenie Monar Markot i Ośrodek dla Bezdomnych nr 1.



W ciągu trzech miesięcy zebrali 2700 kg pieczywa

FOT. POGLĄDOWE

– W Poznaniu nie lubimy marnować jedzenia. Dlatego bardzo cieszy mnie wynik tej pilotażowej akcji. Prawie trzy tony pieczywa trafiły do potrzebujących, zamiast do kosza. To doskonały przykład tego, że dobra współpraca dużych

firm, samorządu i organizacji pozarządowych przynosi bardzo konkretne efekty – podkreśla Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

Akcja przynosi podwójne korzyści. Przede wszystkim wspiera osoby

potrzebujące. Ale przyczynia się także do ograniczenia marnowania żywności. Działania pozwoliły także na zmniejszenie śladu węglowego związanego z utylizacją odpadów.

W ciągu trzech miesięcy udało się zebrać łącznie ponad 2700 kg pieczywa. – Cały proces był bardzo efektywny: średnio w każdym sklepie rozdysponowano ok. 50 kg wypieków tygodniowo, co potwierdza wysoką powtarzalność i stabilność przekazywania darowizm – informuje Miasto Poznań.

Po sukcesie pilotażowej akcji Urząd Miasta Poznania oraz Lidl Polska chcą rozszerzyć działanie. Będzie więcej sklepów przekazujących pieczywo i nie tylko na terenie stolicy Wielkopolski.

Aleksandra Wróblewska ■

Kryminalny Poznań

OPRACOWAŁ H.S.

Podczas przeszukiwania mieszkania 31-letniego mieszkańca Grunwaldu policjanci znaleźli ponad kilogram narkotyków, ponad tysiąc tabletek na potencję, ampułki z testosteronem, elektroniczne wagi oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce. Wśród zabezpieczonych substancji znalazła się marihuana, kokaina, tabletki ecstasy oraz LSD. 31-latek usłyszał zarzut wprowadzania do obrotu znacznej ilości środków odurzających i psychotropowych. Handlował też bez zezwolenia środkami leczniczymi, nie posiadając zezwolenia.

38-letni kierowca Renault zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Długo jednak nie udało mu się pojeździć. Na ulicy Warszawskiej w Poznaniu natrafił na policyjny patrol, który zatrzymał go do kontroli. Funkcjonariusze szybko zauważyli w bazie danych, że mężczyzna posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Zatrzymali go i umieścili w areszcie. Już następnego dnia w trybie przyspieszonym trafił przed sąd. Ten skazał go na pół roku więzienia oraz 5 tysięcy złotych grzywny.

Poznańscy policjanci i funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej przeprowadzali kontrole z zakresu prawidłowości oznaczania butelek znakami akcyzy. W jednym z pubów tuż obok Starego Rynku mundurowi znaleźli butelki z alkoholem bez akcyzy. Co gorsza, właściciel pubu sprzedawał cały alkohol nielegalnie, ponieważ nie posiadał nawet koncesji na jego sprzedaż. Funkcjonariusze zabezpieczyli 200 butelek, a właścicielowi grozi teraz kara grzywny, a także przepadek zabezpieczonego przez policję mienia, czyli konfiskaty alkoholu, który nielegalnie sprzedawał.

Dwóch młodych mężczyzn w wieku 19 i 20 lat okradło różne przedsiębiorstwa na Grunwaldzie i Nowym Mieście. Włamywali się do lokali w nocy, wybijając okna lub podważając drzwi. Zabierali wszystkie pieniądze i sprzęt elektroniczny. Okradli w ten sposób co najmniej 12 lokali, m.in. restauracje, salony fryzjerskie, sklepy czy apteki. Policji udało się ich złapać dzięki dowodom zarejestrowanym przez monitoring. Funkcjonariusze zatrzymali niczego nieświadomych sprawców w ich domach. Teraz grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

WIĘCEJ NA

wpoznaniu.pl

Veolia odchodzi od węgla



Veolia wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Poznania

ŹRÓDŁO: VEOLIA

Veolia zaprezentowała w Poznaniu swój flagowy projekt: multienerygetyczną elektrociepłownię, która dostarcza ciepło do 60 proc. spośród 560 tys. mieszkańców miasta. To możliwe dzięki innowacyjnej technologii. Realizacja tego projektu sprawi, że poznańska sieć ciepłownicza stanie się jedną z najnowocześniejszych i najbardziej efektywnych w Polsce.

Nowa technologia przyszłością miasta

Nowo zastosowana technologia usprawnia instalację do 92 proc. Dzięki temu emisja CO₂ spadła o 25 proc. To bardzo duży krok w kierunku odejścia od węgla i stworzenia do 2030 roku całkowicie wolnej od niego sieci ciepłowniczej. Dla Poznania to będzie bardzo duża zmiana. Poprawi się jakość powietrza, zwiększy bezpieczeństwo energetyczne i zapewni stabilne dostawy ciepła dla mieszkańców miasta.

– Wykorzystując doświadczenie Veolii w zakresie ciepłownictwa systemowego, wykonujemy zdecydowany krok w kie-

runku realizacji transformacji energetycznej w Polsce. Prezentowany projekt, realizowany w dwóch etapach, pozwoli wyeliminować ponad 300 000 ton węgla rocznie, a w efekcie całkowicie odejść od jego wykorzystania. Dla mieszkańców Poznania oznacza to czystsze powietrze, lepszą jakość życia oraz bardziej przystępną cenowo, niezawodną i odporną na wyzwania sieć energetyczną – mówi Estelle Brachlianoff, Dyrektor Generalna Veolii.

Dalsze plany

W nadchodzących latach rozpocznie się realizacja drugiego etapu projektu, wprowadzającego innowacyjne rozwiązania. One pozwolą jeszcze bardziej ograniczyć emisję CO₂ oraz zwiększyć udział energii odzyskanej i odnawialnej. Celem jest całkowite wyeliminowanie zużycia węgla. Veolia będzie rozwijała w Poznaniu technologie wykorzystujące ciepło odpadowe z procesów przemysłowych, ścieków oraz centrów danych. Kolejnym krokiem będzie budowa elektrociepłowni

geotermalnych, które zapewnią stabilne i odnawialne źródło energii, pokrywające około 20 proc. zapotrzebowania miasta na ciepło.

– Transformacja energetyczna ponad 500 systemów ciepłowniczych zarządzanych przez Veolię w Europie to wyzwanie o ogromnej skali. Wymagające lokalnych, elastycznych rozwiązań, które maksymalnie wykorzystują dostępne zasoby. Dziś w Poznaniu jesteśmy świadkami przełomowego kroku. Ta inwestycja stanowi kluczowy etap w procesie transformacji sieci ciepłowniczej stolicy Wielkopolski. Umożliwi całkowite wycofanie węgla z poznańskiego systemu do 2030 r. – dodaje Philippe Guitard, Dyrektor Generalny Strefy Europy Środkowo-Wschodniej w Veolii.

Veolia inwestuje również w rozwiązanie przyszłości, które będą spinały system w całość. Wdrożono projekty Inteligentnej Sieci Ciepłowniczej, obejmujące cyfryzację infrastruktury, instalację czujników i systemów zdalnego sterowania, a dodatkowo narzędzia optymalizacyjne oparte na sztucznej inteligencji. AI pozwoli przewidywać zapotrzebowanie na ciepło i energię elektryczną, ale też zminimalizować straty, zoptymalizować temperaturę zasilania oraz zintegrować rozproszone źródła w czasie rzeczywistym.

– Poznań od lat stawia na nowoczesne i odpowiedzialne rozwiązania, które poprawiają jakość życia mieszkańców i chronią klimat. Uruchomienie nowej jednostki energetycznej to ważny krok w naszej drodze do całkowitego odejścia od węgla, ale równie istotne są kolejne inwestycje, które będą realizowane. Dzięki współpracy z Veolią tworzymy system ciepłowniczy przyszłości, oparty na rozproszonych źródłach energii, który zapewni bezpieczeństwo dostaw, stabilność cen i czystsze powietrze. To rozwiązania, które odpowiadają na potrzeby dynamicznie rozwijających się dzielnic i pokazują, że Poznań jest miastem gotowym na wyzwania klimatyczne i technologiczne XXI wieku – podsumowuje Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

Aleksandra Wróblewska ■

Dzięki inwestycji poprawi się jakość powietrza

ŹRÓDŁO: VEOLIA

Upamiętnili bohatera. Poznański Dębiec ma nowy mural



FOT. WPOZNANIU.PL

Patryk Michalski zginął w akcji gaśniczej

Poznański Dębiec ma nowy mural. Znajduje się na rogu ulic Świerkowej i Czechosłowackiej. Przedstawia Patryka Michalskiego – strażaka, który zginął w akcji gaśniczej w kamienicy na ul. Kraszewskiego w Poznaniu.

Na muralu poświęconym pamięci strażaka znajduje się napis „Heroes live forever”, co oznacza „Bohaterowie żyją wiecznie”.

Kim był Patryk Michalski?

Patryk Michalski urodził się w Lipnie. Miał 34 lata, od 12 lat pracował w Straży Pożarnej. Najpierw był związany z PSP we Włocławku, później na własny wniosek przeniesiono go do Komendy Miejskiej PSP w Poznaniu. Jak podkreślali przełożeni Patryka Michalskiego, od samego początku podnosił swoje kwalifikacje. Ukończył szkolenie podstawowe i uzupełniające strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej. Był absolwentem Wyższej Szkoły Informatyki i Umiejętności we Włocławku. Posiadał kwalifikacje

w zakresie ratownictwa wodno-nurkowego na poziomie specjalistycznym. Był nurkiem MSWiA w Specjalistycznej Grupie Ratownictwa Wodno-Nurkowego i był uprawniony do kierowania pracami podwodnymi.

Przez 12 lat brał udział w wielu akcjach ratowniczych. W jednej z nich, po katastrofie lotniczej w Kłecku, wydobył pilota zakleszczonego we wraku samolotu znajdującego się pod powierzchnią wody.

Oddali to, co mieli najcenniejsze

W tragiczną noc z 24 na 25 sierpnia 2024 roku Patryk Michalski i Łukasz Włodarczyk wyjechali do akcji jak zawsze. Nikt nie spodziewał się, że będzie ona ich ostatnią. Strażacy jechali do pożaru, a na miejscu musieli mierzyć się z kata-

strofą budowlaną. W trakcie akcji gaśniczej ewakuowano około 20 mieszkańców kamienicy, która się paliła, a dodatkowo około 100 mieszkańców pobliskich budynków. Łącznie w akcji poszkodowanych zostało 11 funkcjonariuszy i trzech mieszkańców. Dwóch strażaków zginęło – Patryk Michalski i Łukasz Włodarczyk.

Co się wydarzyło na Kraszewskiego?

W nocy z 24 na 25 sierpnia 2024 r. w piwnicy jednej z poznańskich kamienic wybuchł pożar. Służby odebrały zgłoszenie przed północą. Po kilku minutach były na miejscu. Mieszkańcy zaczęli ewakuować się sami, jeszcze przed przyjazdem pierwszych jednostek.

Kiedy strażacy pojawili się na miejscu i zaczęli szukać źródła pożaru, doszło do dwóch wybuchów. Po tym ogień rozprzestrzenił się na cały budynek i zawałił się dach. W środku byli strażacy. Dwóch zginęło. Przyczyną śmierci obu mężczyzn były rozległe obrażenia termiczne powstałe w wyniku pożaru. Obaj zostali pośmiertnie awansowani do stopnia starszego ogniomistrza.

Zdaniem śledczych źródło ognia umiejscowione było w pomieszczeniu piwnicznym, w którym lokalna firma składowała serwisowane baterie. Na miejscu pożaru zabezpieczono ponad trzy tony różnego rodzaju akumulatorów litowo-jonowych.

Aleksandra Wróblewska ■

REKLAMA

CZEKASZ NA OSTATNIĄ CHWILĘ?

WŁAŚNIE NADESZŁA. WYMIEN KOPCIUCHA.

Nie czekaj! Korzystanie z pieców niespełniających norm **zagrożone jest grzywną!** Możesz tego uniknąć wymieniając piec w miejskim programie Kawka Bis!

2 stycznia 2026 r. ruszy kolejna edycja programu, zgłoś się i otrzymaj nawet **35 000 zł** na wymianę pieca.

Poczytaj na: pozn.pl/kawka

Od Ciebie zależy jakość powietrza w Poznaniu.

Temat numeru

Aleksandra Wróblewska

Poznańskie schronisko dla zwierząt było pierwszym zbudowanym od podstaw w Polsce. Droga była długa, ale po latach udało się stworzyć zwierzętom godne warunki. Miejsce, które dla nich często staje się stałym domem.

Każdego roku trafiają tu tysiące zwierząt. Schodzą tony karmy. Koszty liczone są w setkach tysięcy złotych. Potrzeby stale rosną, jednak poznańskie schronisko dla zwierząt może liczyć na wsparcie poznaniaków.

Trudny czas, ale czy na pewno?

Zima kojarzy nam się z trudnym okresem dla zwierząt. I dla tych wolno żyjących z pewnością tak jest. Ale psy i koty żyjące w schronisku mają zapewnione odpowiednie warunki, które pozwalają im łagodniej przeżyć zimę.

– Naszym zwierzakom na pewno jest ciepło. My mamy w tej chwili dobre warunki z uwagi na to, że przeniesliśmy się ze schroniska na Bukowskiej parę lat temu i teraz funkcjonujemy w lepszej rzeczywistości – mówi Katarzyna Frąckowiak, zastępca kierownika Schroniska dla zwierząt w Poznaniu.

Katarzyna Frąckowiak zwraca uwagę, że to wcale nie okres zimowy jest największym problemem.

– Niestety zwierzęta trafiają do nas cały rok i cały rok są porzucane. Rzeczywiście, są takie okresy w roku, które powodują, że tych zwierząt jest więcej. To na pewno okres letni. Bardzo długo trwał też okres zimowo-wiosenny, czyli taki, w którym zwierzęta trafiają do rodzin na prezent. I czasami z uwagi na to, że urosły, że nie są socjalizowane, że coś się wydarzyło albo po prostu mają jakiś problem, to trafiały do nas. Teraz to się troszkę uspokoiło. Wydaje mi się, że edukacja przynosi efekty i ludzie zdają sobie sprawę, że adopcja zwierzęcia to jest odpowiedzialność na całe życie.

Mimo edukacji w tym temacie, bezdomność zwierząt jest poważnym problemem społecznym. W Polsce żyje około 7 milionów psów i ponad 5 milionów kotów, a liczba bezdomnych zwierząt wciąż jest bardzo wysoka. Tylko w roku 2023 samorządy wydały ponad 14 milionów

„Najtrudniej pogodzić się z tym, jacy są ludzie”

złotych na ich utrzymanie. Do poznańskiego schroniska średnio każdego dnia przyjmowane są zwierzęta.

– Mamy dużo zwierząt. W tej chwili mamy ponad 150 psów, ponad 350 kotów i ponad 20 królików. Mówię ponad, gdyż na ten czas mam dokładną liczbę,

nieco się różni od siebie. W przypadku tych pierwszych trwa to krócej. Z psami jest inaczej ze względu na ich usposobienie.

– Czasami jeździmy do domów, odwiedzamy, patrzymy, jak w danej lokalizacji to zwierzę się zachowuje. Bo zdarza się,

– To, czego one potrzebują, to przede wszystkim koce, ręczniki, prześcieradła, poszewki do pościeli, czyli coś, do czego można się przytulić, mieć w klatce, w boksie. Nie zbieramy niczego z wypełnieniem, czyli poduszek, kołder, materacy, dywanów. Nam te rzeczy są niepotrzebne.



Katarzyna Frąckowiak od 10 lat pracuje w poznańskim schronisku

FOT. WPOZNANIU.PL

ale wiadomo, że w schronisku jest tak, że niestety codziennie te zwierzęta do nas trafiają – dodaje Frąckowiak.

Każdy może pomóc

W poznańskim schronisku na dom czeka ponad 500 zwierzaków. Pomóc może każdy. Ale decydując się na adopcję, trzeba bardzo dokładnie przemyśleć, czy będziemy w stanie opiekować się nowym pupilem.

– Proces adopcyjny wygląda u nas tak, że składamy ankietę przedadopcyjną. Te ankiety bardzo dużo nam mówią. Czasami się śmieję, że one mają trzy strony i jeżeli ktoś już przejdzie tę ankietę i odpowie na pytania, to myślę, że pierwszy etap tej trudności ma za sobą. Ma trzeba usiąść, przegadać sobie to z rodziną. Tam są pytania o to, co zrobimy z psem, z kotem, jeśli pojedziemy na wakacje czy ile jesteśmy godzinowo w domu. Wypełniając ankietę, zdajemy sobie sprawę, ile my temu zwierzęciu poświęcimy czasu.

Proces adopcyjny kotów i psów



Na miejscu zwierzęta mogą liczyć na pomoc weterynarza

FOT. WPOZNANIU.PL

że te psy boją się wszystkiego. Czasem nie mogą mieszkać w mieście, innym razem boją się tramwajów, samochodów, ludzi. A czasami niczego się nie boją i są uśmiechniętymi psiakami. Ale na pewno każdy z nich ma jakąś swoją traumę. Dlatego tutaj są – wyjaśnia Katarzyna Frąckowiak.

Wiele zwierząt w schronisku jest po przejściach. Mają traumy. Między innymi związane z odejściem właściciela lub interwencyjnym odebraniem. Historii wielu z nich pracownicy schroniska nie znają.

Potrzeby nigdy się nie kończą

Schroniska to miejsca, w których potrzeby nigdy się nie kończą. Przy poznańskim schronisku znajduje się namiot, do którego mieszkańcy bardzo chętnie przywożą dary. Jednak warto wiedzieć, czego naprawdę potrzebują zwierzęta.

Na nowości mogą też liczyć koty, któ-

rym przygotowano drapaki, półki, liny czy fotele, na których uwielbiają spać. Na tym jednak nie koniec zmian, bo schronisko ma w planach o wiele więcej.

– Mamy bardzo dużo planów. W tym schronisku mnożą się nasze pomysły. Niektóre możemy zrealizować, niektórych jeszcze nie. Natomiast cały czas musimy się napędzać i dawać sobie taką przestrzeń, żeby móc tutaj pracować. I znosić różne smutki. Ładujemy się radościami. Mam nadzieję, że tych zwierząt nie będzie więcej.

W poznańskim schronisku pracuje 35 osób. Wspierają ich wolontariusze.

Obciążająca praca

Dla każdego, kto był w schronisku dla zwierząt, był to trudny i emocjonujący moment. Setki oczu wpatrujących się i czekających na to, żeby wyjść i zamiesz-

i koty. Swoje miejsce znalazła też klacz uratowana w drodze na rzeź, koza, owca, lis czy osierocone pumy i tygrysy. A te ostatnie wykarmiły psie matki.

W tamtych czasach przyjęta była zasada, że zwierzę, które trafiło do schroniska, po dwóch tygodniach mogło zostać uśpione. W Poznaniu tego nie praktykowano. Między innymi dlatego schronisko zaczęło mieć coraz większe problemy finansowe. Ta sytuacja poprawiła się dopiero w latach 70. Wtedy zrobiono gruntowny remont i wybudowano nowe skrzydło z gabinetem chirurgicznym, kuchnią i małym szpitalem dla zwierząt po wypadkach.

Mimo tych starań schronisko niszczało. Zwierzęta zaczęto usypiać, a zwłok nie utylizowano. Pojawiły się plagi szczurów i myszy, na które skarżyli się mieszkańcy okolicznych domów. Dopiero



Schronisko to miejsce, w którym potrzeby nigdy się nie kończą

FOT. WPOZNANIU.PL

w latach 90., kiedy schronisko przejęło Miasto Poznań, zaczęło się ono zmieniać. Rozpoczęła się deratyzacja i gruntowne remonty. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych weterynarze ze schroniska rozpoczęli sterylizowanie kotek i suk, żeby ograniczyć bezdomność zwierząt.

Schronisko dziś

Budowę nowej placówki rozpoczęto w 2019 r. Już dwa lata później zwierzęta zamieszkały w nowym miejscu. Nowe schronisko powstało przy ul. Kobyłpole 51. Teren jest osiem razy większy. Schronisko jest wyposażone w ogrzewane wewnętrznie boksy z wybiegami,

kociarnię z wydzielonymi pomieszczeniami dla poszczególnych zwierząt, szpital dla psów i kotów, zakład weterynaryjny, budynek administracyjny z salą edukacyjną. Teren wokół jest zagospodarowany na wybiegi dla psów i tory przeszkód.

Schronisko zapewnia miejsce dla 300 psów i 300 kotów. Zdarza się, że przyjmowane są także króliki, chomiki, szczury czy węże. Często zagubione, porzucone lub odebrane interwencyjnie właścicielom. Każdego roku do schroniska trafia około półtora tysiąca zwierząt. Przez całą dobę mają tam opiekę.



FOT. WPOZNANIU.PL

Od 2021 r. zwierzęta mieszkają w nowym miejscu

kać w nowym domu. Psy i koty stęsknione za bliskością, czułością i pieczyotami. Jedne odważniejsze, inne potrzebujące więcej czasu, żeby się otworzyć. Każdy inny, ale z takimi samymi pragnieniami. I w tym wszystkim na co dzień oni – pracownicy i wolontariusze, którzy próbują dać zwierzętom namiastkę domu.

– Najtrudniejsze jest to, żeby w ogóle się pogodzić z tym, jacy ludzie są dla zwierząt. To jest niefajne. Ale też najtrudniejsze jest to, kiedy nie uda nam się wyadoptować żadnego zwierzęcia albo ono jest takie chore, że nie da się już pomóc – mówi wzruszona Katarzyna Frąckowiak.

Większość tych zwierząt traktuje schronisko jak dom. Każdego dnia zdarzają się trudne momenty, ale są i takie, które budują pracowników. Każda adopcja, każde wyjście z kojca, odpowiednia diagnoza lub wyleczenie stają się motorem napędowym do dalszego działania.

Jak to z tym schroniskiem było?

Historia poznańskiego schroniska dla zwierząt zaczęła się pod koniec lat 50. Pomysłodawcą była Elżbieta hrabina Krasieńska, która słynęła z zamilowania do zwierząt. Dokładnie w 1956 roku reaktywowała w Poznaniu oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które dwa lata później oficjalnie przejęło nad nimi opiekę. W latach 60. XX wieku zaczęto budowę placówki przy ulicy Bukowskiej. Nie obyło się bez problemów. Brakowało pieniędzy na postawienie boksów, a z placu budowy ktoś ukradł materiały potrzebne do wykonania płotu. Zwierzętom pomogli żołnierze, którzy stacjonowali niedaleko. Oficjalne otwarcie odbyło się 1 czerwca 1964 roku.

Na Bukowską trafiały nie tylko psy

Ubieramy wszystkich we wszystko

moda damska, męska i dziecięca,
modne dodatki, obuwie, torebki, biżuteria,
najnowsze trendy i stylizacje na wszystkie okazje...

Godziny otwarcia:
Pon-Pt 8.00-16.00, Sobota 8.00-14.00

Poznań • Głogowska 248
www.wgo.pl • tel. 61 831 9200



W poznańskim schronisku jest ponad 150 psów

FOT. WPOZNANIU.PL

Poznań w skrócie

OPRACOWAŁ H.S.

Ostatniego dnia listopada odbył się finał ogólnopolskiego konkursu Polska Miss. Na scenie przed jury i publicznością zaprezentowało się 40 finalistek. Wśród nich znalazły się dwie Wielkopolanki. Decyzją jury tytuł najpiękniejszej Polki przypadł poznance, 22-letniej Oliwii Lepczyńskiej. Zwycięzcy konkursu na co dzień pracuje jako sprzedawczyni telefonizna i uważa, że to właśnie dzięki pracy zawdzięcza pewność siebie.

Tegoroczny Jarmark Świąteczny na Wildzie odbędzie się 6 grudnia na placu Marii Skłodowskiej-Curie. To wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz dzielnicy i od dekady gromadzi mieszkańców. Od godziny 15:00 na odwiedzających czekać będą liczne stoiska z lokalnymi wyrobami, a do wieczora koncertować będą lokalne chóry. Ważną część wydarzenia stanowić ma pomoc potrzebującym.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

REKLAMA

SUPER DEO – POCZUJAJ-KOŚĆ ORYGINAŁU!

Chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapasników i uprawiających inne dyscypliny sportu ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydkie zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie! Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.



Polska odzyskuje historyczną taszkę, która zaginęła przez Niemców



Uroczyste przekazanie zaginionej taszki

ŹRÓDŁO: MKiDN

Zaginiona w trakcie drugiej wojny światowej taszka, która należała do polskiego króla, właśnie wróciła do prawowitych właścicieli. Nie można było jej znaleźć przez blisko 70 lat.

Taszką to torba, która służyła kiedyś do przechowywania cennych przedmiotów na koniu. Często występowały w parach, jedna trafiała na jeden bok konia, a druga na drugi. Król Polski, Michał Korybut Wiśniowiecki, sam taką posiadał i z niej korzystał. Od kiedy zmarł jego taszka była w wielu rękach. Jej losy znamy od 1868 roku, kiedy znajdowała się na zamku w Kórniku i trafiła do tamtejszej biblioteki. W 1924 roku Władysław Zamoyski, ostatni właściciel posiadłości, przekazał majątek narodowi polskiemu i utworzył fundację „Zakłady Kórnickie”, w której zbiorach znajdowała się taszka.

We wrześniu 1939 roku, gdy zamek został zajęty przez wojska niemieckie, fundacja stała się częścią niemieckiej administracji. Trzej pracownicy zostali rozstrzelani, a zbiory biblioteki zostały zarekwirowane. Przez lata okupacji opiekunowie zbiorów próbowali zachować je w niezmiennym, jak najlepszym stanie.

Jednak w 1943 roku władze niemieckie przeniosły część zbiorów do Muzeum Wielkopolskiego, które w trakcie okupacji zostało przemianowane na „Kaiser Friedrich Museum Posen”. To właśnie wtedy taszka zaginęła na parę dekad.

Wiele lat później, w 2013 roku, kobieta, która posiadała królewską taszkę, zaproponowała jej sprzedaż Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. Wtedy zorientowano się, że jest to strata wojenna Biblioteki Kórnickiej. Prokuratura zabezpieczyła przedmiot i wszczęła postępowanie, by ocenić autentyczność i losy taszki. Dzięki rozmowom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dotychczasową posiadaczką przedmiot, ta postanowiła go dobrowolnie zwrócić Skarbowi Państwa.

Taszką po długiej podróży powraca do domu

21 listopada tego roku odbyło się uroczyste przekazanie taszki na Zamku Królewskim na Wawelu. Teraz trafi ona do Biblioteki Kórnickiej.

– Odzyskanie taszki to kolejny sukces naszych historyków i badaczy, ale przede wszystkim Ministerstwa Kul-

tury i Dziedzictwa Narodowego. Udało nam się odzyskać już ponad 800 obiektów skradzionych w trakcie i po II wojnie światowej. Taszka to kolejny element naszej historii, naszej pamięci i naszego dziedzictwa, który skutecznie odzyskaaliśmy – mówiła Marta Cienkowska, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Taszkę można oglądać od 4 grudnia. Na ten dzień zaplanowano pierwszą od dekady oficjalną i otwartą wystawę.

– Pierwszy pokaz odbędzie się o godzinie 10:00. Będzie można przyjść i obejrzeć taszkę. Musimy ją tylko jeszcze troszeczkę przygotować do oglądania. Dodam jeszcze, że to będzie możliwość zobaczenia taszki z całym siodłem – informuje nas Dyrektorka Biblioteki, dr hab. Magdalena Biniś-Szkopek.

Wstęp na oglądanie taszki będzie darmowy, każdy więc może obejrzeć ten prawie 400-letni kawałek historii.

Taszką to niejedyny odzyskany kawałek historii

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi wiele postępowań. Próbuje znaleźć zaginione dzieła sztuki oraz przedmioty, które są świadectwem polskiej historii.

– Obecnie prowadzimy prawie 200 postępowań restytucyjnych w 18 krajach na całym świecie. Z tygodnia na tydzień pojawiają się nowe informacje, nowe odkrycia i kolejne sukcesy, którymi możemy się z państwem dzielić. Jest to możliwe dzięki detektywistycznej pracy naszych pracowników, którzy badają pochodzenie obiektów, ich historię i z sukcesem sprowadzają je do miejsc, z których zostały zabrane. Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w ten proces – powiedziała minister Marta Cienkowska.

Hubert Śniezek ■

Zmiany na Ławicy. Mogą wydłużyć się kontrole

Od 1 grudnia na poznańskiej Ławicy zaczął działać unijny system Entry/Exit (EES). Nowe przepisy obejmą podróżnych spoza Unii Europejskiej i mogą wydłużyć czas kontroli paszportowej.

Lotnisko Poznań-Ławica poinformowało o wdrożeniu nowego systemu kontroli granicznej EES (Entry/Exit System). Zmiany zaczęły obowiązywać od poniedziałku, 1 grudnia, i dotyczą obywateli krajów spoza Unii Europejskiej. Zarówno tych odlatujących z Poznania do państw strefy Non-Schengen, jak i przylatujących z nich.

Nowy system zakłada rejestrowanie danych osobowych i biometrycznych podróżnych, a także dat ich wyjazdu oraz wyjazdu z UE. Dokumentowane będą również decyzje o odmowie przekroczenia granicy. Jak zapowiadają instytucje

unijne, od 2026 roku EES zastąpi dotychczasowe stemplowanie paszportów.

Lotnisko uprzedza jednak, że pierwsze tygodnie działania systemu mogą wiązać się z dłuższym czasem oczekiwania przed stanowiskami paszportowymi.

Erwin Nowak ■



Nowe przepisy obejmą podróżnych spoza Unii Europejskiej

FOT. Ł. GDAK/ARCHIWUM

Ponad milion złotych na uratowanie zabytku

Zakończyły się prace przy rewitalizacji piwnic Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Inwestycja, warta ponad milion złotych, objęła m.in. osuszanie murów, odtwarzanie posadzek i odkrycia archeologiczne.

Biblioteka Kórnicka poinformowała o zakończeniu zadania „Rewitalizacja piwnic w Pałacu Działyńskich w Poznaniu z osu-

szaniem, wykonaniem izolacji podposadzkowej i budową wentylacji”. Prace miały na celu ustabilizowanie wilgotnej struktury zabytku oraz zabezpieczenie jego historycznej tkanki.

Zakres robót był szeroki – od konserwatorskich, po budowlane, sanitarne i instalacyjne. W piwnicach wprowadzono nową wentylację mechaniczną, część pomieszczeń zyskała nową posadzkę,

a tam, gdzie było to możliwe, odsłonięto i wyeksponowano oryginalną, historyczną warstwę. Odsolono i wzmocniono ceglane mury, wymieniono tynki i usunięto wtórne powłoki, które utrudniały naturalne „oddychanie” ścian.

Podczas prac natrafiono także na niespodziewane elementy – niezidentyfikowane odcinki kanalizacji z lat 50. XX wieku i historyczną studnię. Odkrycia wymagały dodatkowych badań georadarowych, monitorowania instalacji i wykonania odkrywek, co pozwoliło określić ich wpływ na konstrukcję i zabezpieczyć obiekt.

Realizacja odbywała się pod nadzorem inspektorów budowlanych, konserwatorskich, sanitarnych i elektrycznych, przy współpracy z archeologami oraz Miejskim Konserwatorem Zabytków. Wykonawcą prac była firma WEZAMBUD sp. z o.o.

Całkowity koszt zadania wyniósł 1 046 426,58 zł brutto, z czego na roboty budowlane przeznaczono 959 834,58 zł brutto. Inwestycja została sfinansowana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz dotacji Polskiej Akademii Nauk.

Jak podkreśla Biblioteka Kórnicka, efekt prac to „ważny krok w ochronie jednego z najcenniejszych zabytków Poznania”.

Erwin Nowak ■

Remont wyniósł ponad 1 mln zł

ŹR.: BK PAN



Zakres robót był szeroki – od konserwatorskich, po budowlane

FOT. Ł. GDAK/ARCHIWUM

REKLAMA

KOLAGENCITO - lifting całego organizmu

Masz problemy łokci, bioder, kolan, łydek, kręgosłupa, szyi, karku, barków, a może opodają ci powieki i policzki lub pojawiają się zmarszczki? Masz zszarzałą twarz pozbawioną blasku?

Mogą to być niedobory kolagenu. Dlatego tak ważne jest jego regularne uzupełnianie. Wybieraj produkty sprawdzone, jak na przykład KolagenCito niemieckiej, renomowanej firmy Reutter. KolagenCito

to bestseller wśród kolagenów, zawierający w każdej miękkiej pastylce aż 400 mg cennego kolagenu oraz odpowiednio dobraną dawkę witaminy C, która wspiera jego przyswajanie. Dobroczynny KolagenCito jest chroniony prawem patentowym na świecie. To doskonały produkt dla kobiet i mężczyzn dbających o odbudowę organizmu. Dostępny w aptekach i zielarniach.



KolagenCito
- radość z życia!



Co, gdzie, kiedy?



Jarmark Świąteczny

5-7.12

Weekend na Jarmarku Świątecznym na Targach będzie pełen atrakcji i świątecznej atmosfery dla całych rodzin. W piątek o 19:00 scenę rozgrzeje Arka Noego – zespół pełen pozytywnej energii i piosenek dla każdego. Sobota zacznie się o 13:00 Świąteczną Rozgrzewką, a o 13:15 obejrzyć będzie można muzyczne przedstawienie „Na kolędniczym szlaku”, które zabierze publiczność w podróż po świątecznych tradycjach. O 13:45 odbędzie się interaktywny teleturniej „Jaka to tradycja?”, a o 16:00 barwny i pełen energii występ Zespołu Pieśni i Tańca Łany. Niedziela będzie spokojniejsza – o 14:00 wystąpi wokalna grupa Łanów z tradycyjnymi utworami, a o 16:00 koncert Aleksandry Dyorny przeniesie widzów w świat piosenek z dzieciństwa i ciepłych wspomnień.



Historia pełna sztuki

7.12, godz. 11:00

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 zaprasza na oprowadzanie tematyczne. Zwiedzający będą mieli okazję spojrzeć na wystawę stałą przez pryzmat sztuki. Odwiedzając muzeum będzie można przekonać się, którzy z bohaterów w sposób szczególny interesowali się twórczością artystyczną. Poruszona zostanie również rola sztuki w polityce i kształtowaniu tożsamości narodowej, a także jej obecność w codziennym życiu zwykłych mieszkańców Poznania. To również okazja do zastanowienia się, w jaki sposób ważne momenty historyczne przedstawiali nieco zapomniani malarze doby romantyzmu, tacy jak Jan Gładysz, Polikarp Gumiński czy Fabian Sarnecki. Ceny biletów: 10 zł ulgowy, 15 zł normalny.



Koncert Charytatywny

8.12, godz. 18:30

W Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbędzie się koncert charytatywny organizowany przez Stowarzyszenie Na Tak, na którym wystąpi Paweł Domagała. To jeden z najpopularniejszych artystów polskiej sceny muzycznej. Autor hitów takich jak „Weź nie pytaj” oraz „Wystarczy ja”. Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na utworzenie i prowadzenie nowego zastępczego domu rodzinnego, który zapewni poczucie bezpieczeństwa, wsparcie i ciepło. W czasie koncertu organizatorzy przewidzieli aukcję charytatywną, podczas której będzie można wylicytować wyjątkowe przedmioty przekazane przez darczyńców. Bilety w cenie nominalnej 150 zł.

PARTNEREM JEST

Poznań sportowo

Warta może spokojnie myśleć o zimowej przerwie w rozgrywkach II ligi. Zieloni pokonali u siebie Chojniczankę Chojnice 1:0 i pewnie zajęli drugie miejsce w tabeli. Kolejny mecz rozegrają dopiero w lutym.

Spotkanie na Ogródku zamknęło piłkarską jesień w II lidze i od początku trzymało tempo. Warta prowadziła grę, dłużej utrzymywała się przy piłce, częściej próbowała akcji ofensywnych i wyprowadzała ataki cierpliwie, szukając momentu na przełamanie gości.

Chojniczanka natomiast nastawiła się na twardą grę, dużo faulowała, broniła nisko i skutecznie przerywała akcje gospodarzy. Statystyki pokazują, że choć to Warta oddała więcej strzałów, to przyjezdni mieli większą liczbę uderzeń celnych. Każda próba była jednak zatrzymywana albo przez defensywę, albo przez dobrze dysponowanego bramkarza Zielonych.



Warta zimę spędzi na drugim miejscu w tabeli

FOT. WPOZNANIU.PL

Erwin Nowak ■

Poznań stolicą polskiego jeździectwa

W Poznaniu rusza Perlage Cavaliada Tour. Od 4 do 7 grudnia stolica Wielkopolski zamieni się w centrum polskiego jeździectwa. Kibice zobaczą gwiazdy światowego formatu, dynamiczne konkursy i pokazy, a także wydarzenia dla całych rodzin.

Perlage Cavaliada Tour po zawodach w Warszawie przenosi się do Poznania. Przez cztery dni Międzynarodowe Targi Poznańskie będą areną rywalizacji w skokach przez przeszkody, ujeżdżeniu i powożeniu. Na dwóch arenach odbędą się aż 33 konkursy. Trzy z nich

zaliczane są do światowego rankingu, w tym prestiżowe Grand Prix Poznania z pulą 56 800 euro.

O zwycięstwa powalczą gwiazdy jazdy konnej. W Poznaniu wystąpi m.in. wicemistrz olimpijski Jur Vrieling oraz zwycięzca poprzedniej edycji Touru Kristaps Neretnieks. Wśród Polaków kibice zobaczą czołowych zawodników, w tym Maksymiliana Wechtę i Jarosława Skrzyczyńskiego.

W programie znajdą się także konkursy specjalne. W piątek kibice obejrzą Speed & Music – szybkie przejazdy przy dynamicznej muzyce. W sobotę jeżdżący

zmierzą się w Konkursie Barrier, gdzie każda runda podnosi wysokość przeszkód. Dla młodszych zawodników i amatorów przygotowano Respect Energy Open Tour oraz konkursy dla młodych koni.

Czwartek i piątek upłyną pod znakiem Cavaliada Eventing Tour. Wystąpią gwiazdy Wszechstronnych konkursów koni wierzchowych, w tym mistrz olimpijski Michael Jung. Ujeżdżenie zagości na arenie w czwartek i sobotę, a największe wrażenie jak zawsze zrobi konkurs Freestyle.

Franciszek Bryska ■



Odbędą się 33 konkursy

FOT. M. FLATOW

Redakcja wpoznaniu.pl

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Druk
**RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.**
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra
Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Korekta
Marta Maj

Projekt graficzny
Anna Pohorielova
Wiesława Rozynek

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

SALE KONFERENCYJNE
przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321
kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: kontakt@wpoznaniu.pl

Śledź nas w mediach
społecznościowych



[@wpoznaniu.pl](https://www.wpoznaniu.pl)

Odwiedź
wpoznaniu.pl



REKLAMA





Karty Podarunkowe. Najlepsze. Dla najbliższych.



Zobacz więcej:



termymaltanskie.com.pl/karta-podarunkowa-swiateczna